Cena 10 hal.

Nr. 229. Kraków, Niedziela 7. Maja 191[illegible]. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 3 K 10 h., kwartalnie 9 K 30 h. półrocznie 18 K 60 h., rocznie 37 K 20 h. Za odnoszenie do domu dopłaca się 60 h. mies.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 80 h., kwartalnie 11 K 40 h., półrocznie 22 K 80 h., rocznie 45 K 40 h.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administr. „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz agencyi upoważnionych przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES REDAKCYI: ulica św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyi Nr 190.

Dzień modłów.

Polska katolicka zbiera się dzisiaj we wszystkich kościołach, aby wznieść modły do Pana Zastępów za Jego na ziemi Namiestnika. Z rozporządzenia Episkopatu polskiego niedziela dzisiejsza jest dniem duchowego dziękczynienia Ojcu św. Benedyktowi XV za Jego ojcowskie względem Ojczyzny naszej uczucia, za opiekę duchową, jaką otacza Poloniam semper fidelem, za otuchę i nadzieję, która tylekroć w czasie tej wojny spływała już z majestatu Piotrowego w nasze stroskane dusze.

Z tym dniem serdecznej wdzięczności schodzi się święto jak gdyby narodowe Kościoła w Polsce: święto Matki Boskiej, Królowej korony polskiej. Ze wszystkich świątyń naszych wzniosą się ku niej modlitwy o lepszą dla narodu przyszłość.

„Ojczyznę, wolność, racz nam wrócić Panie!" — to nasza błagalna troska. Powtórzą ją dzisiaj w tych lub innych słowach wszystkie usta polskie, rozebrzmi ona wszędzie, gdzie słychać polską mowę. Złączymy się wszyscy w prośbie, tak jak jedni jesteśmy w nadziei, że będzie wysłuchaną.

* * *

»Notificationes« dyecezyi krakowskiej ogłaszają:

Najmilsi w Chrystusie! Węzeł wzajemnej miłości, jaki nasz naród zawsze łączył ze Stolicą św., wśród tych ciężkich przejść gniotącej nas wojny, tem bardziej się zacieśnił. Panujący nam dziś Papież Benedykt XV od początku, gdy objął rządy Kościoła, niestrudzenie wytęża starania, by światu przywrócić pokój, złagodzić tak bolesne skutki krwawej walki. To, do tej chwili na nieszczęście tak niewdzięczne usiłowanie, w znacznej mierze tyczy też naszego kraju, będącego polem, na którem od tylu miesięcy rozgrywa się wielka część olbrzymiej wojny. Troska ogólna o wszystkie narody, wciągnięte w wojnę, nie wyczerpuje jednak starań Ojca świętego.

Od chwili, gdy doszła Go wiadomość o zniszczeniu, jakie nas dotknęło, nie przestaje On myśleć o nas i śle słowa pociechy. Oto ustęp listu Papieża, wystosowanego do księży-biskupów naszego kraju: „A nie myślcie — Czcigodni Bracia — jakobym w miłości i oddaniu chciał się wam dać wyprzedzić. Oddawna bowiem tkwi w mej duszy umiłowanie narodu waszego zgoła osobliwie, które dziwnym sposobem wzrasta teraz na widok tych licznych, a ciężkich nieszczęść, co was skutkiem tej wojny prawie już przygniotły. Zwróciły one, jak wiecie, ojcowskie me ku wam współczucie i nad jednem tylko boleję, że czynna pomoc z mej strony nie mogła dorównać wszystkiemu, czego całem gorącem sercem wam życzę. Atoli nigdy nie ustaję w modłach moich do Boga nieprzebranego w miłosierdziu, aby wam, Czcigodni Bracia i całej Polsce z pomocą pospieszyć raczył, by i gorycz dni teraźniejszych złagodził i wszystkie słuszne pragnienia wasze zaspokoił".

Nie przestaje Ojciec św. na samych słowach, już dwa razy przesłał na nasze ręce datki pieniężne dla ratowania cierpiących naszych rodaków. Prócz tego za naszem pośrednictwem zwrócił się do całego świata katolickiego, wzywając do spieszenia z pomocą naszemu narodowi. Nie dziw też, że za tyle okazanej dobroci, opieki i miłości, czujemy dla Ojca św. gorącą wdzięczność, żebyśmy pragnęli, czem możemy, Jemu się odwdzięczyć.

Wszystko co się tyczy Stolicy św. zawsze nas blisko bardzo obchodzi, jako wiernych synów Kościoła powszechnego, a wiemy, że dziś, kiedy naród włoski niepomny swych związków, także wojnę prowadzi, położenie Ojca św. w Rzymie jest bardzo trudnem i poważnem. Powody więc wdzięczności i troska o los, jaki może spotkać naszego najwyższego Pasterza, nakłania nas, byśmy spieszyli z czem możemy ku niemu. Na wiele nas nie stać, bośmy sami w biedzie i przygnębieniu, ale ufamy, że naszą modlitwą i kornemi prośbami u Boga wiele uzyskać możemy. W porozumieniu przeto z innymi Najprzewielebniejszymi XX. Biskupami Polski obieramy dzień 7 maja, t. j. pierwszą niedzielę tegoż miesiąca za dzień wspólnych modłów za Ojca św. Zapraszamy Was, kochani nasi dyecezyanie, byście licznie w tym dniu gromadząc się u stołu Pańskiego, łączyli się z pragnieniami Ojca św., prosząc Boga o rychły a sprawiedliwy pokój, o szczególną opiekę nad Papieżem i pomoc w jego tak wielkich a trudnych pracach. Przekonani też jesteśmy, że pragnąc będziecie dać wyraz waszej wdzięczności i tem także, że grosz wdowi złożycie na potrzeby Ojca św. Polecamy więc, by w dniu tym we wszystkich kościołach naszej dyecezyi odprawioną była uroczysta Msza św., ze stosownem kazaniem i składką na Świętopietrze. Po Mszy św. przed wystawionym Najśw. Sakramentem mają być odprawione modlitwy za Ojca św., poczem nastąpi procesya.

Nowa granica osiadłości?

Od dłuższego czasu w opinii publicznej niemieckiej toczy się agitacya, która bardzo żywo obchodzić nas musi jako Polaków i jako ludzi. Idzie mianowicie o to, aby zamknąć drzwi środkowej Europy przed żydami wyzwolonymi nareszcie z rosyjskiego domu niewoli. W ślad za wyzwalającym mieczem środkowo-europejskim ma iść środkowo europejski prawodawca z aktem ograniczającym swobodę ruchów tego wielomilionowego społeczeństwa, które tak okrutnie gnębione było przez carat i tak długo czekało na rozwalenie bram swego więzienia. W myśl mnożących się coraz bardziej głosów politycznych i dziennikarskich miałaby być stworzona dla żydów w Europie nowa granica osiadłości, nowe, rozszerzone ale niemniej upokarzające ghetto. W ciągu ubiegłego pół roku powstała w Niemczech dokoła tego żądania niemal cała literatura. W opinii zarysował się prąd dziś już wybitny i przybierający wciąż na sile.

Przytoczymy na próbę tylko parę głosów.

W październikowym zeszycie znanego miesięcznika niemieckiego „Preussische Jahrbücher", wydawanego przez również znanego pisarza politycznego prof. Hansa Delbrücka, pojawił się artykuł, którego autor, Dr. Wolfgang Heinze, przewiduje, iż wyzwoleni z pod jarzma rosyjskiego żydzi rosyjscy i polscy zechcą niewątpliwie skorzystać z tego oswobodzenia i będą przybywać do Niemiec, a nawet osiedlać się tu na stałe. Tę ewentualną cyrkulacyę nazywa Dr. Heinze „inwazyą", widzi w niej „ciężkie niebezpieczeństwo dla niemieckiego ludu" i żąda obmyślenia zawczasu odpowiednich środków zaradczych. Środek taki może być oczywiście tylko jeden: zamknięcie granicy. Dr Heinze oświadcza się też za ścisłem zamknięciem granic państwa niemieckiego przed żydami z Polski rosyjskiej. Jeszcze dalej idzie sama redakcya „Preussische Jahrbücher", domaga się bowiem, aby wogóle ograniczyć dla nich swobodę ruchów w obrębie Niemiec. Do roztrząsań Dra Heinzego dodaje mianowicie prof. Delbrück uwagę: „Podkreślić należy, że wywody autora zasługiwać będą na podwójną baczność, jeśli, jak tego należy oczekiwać, wojna doprowadzi do zajęcia rosyjskich obszarów. Wtedy trzeba będzie dbać o to, by masy narodu obcego kulturalnie utrzymać zdala od ziem starej niemieckiej kultury nietylko przez zakaz przybywania na stałe do Niemiec, lecz przez ograniczenie ich swobody ruchów w granicach naszego państwa."

Z podobnem żądaniem wystąpił ces. tajny radca rządowy Jerzy Fritz w broszurze wydanej w Monachium p. t. „Die Ostjudenfrage" (Sprawa żydów wschodnich). I on wychodzi z założenia, że „narodowi niemieckiemu grozi wielkie niebezpieczeństwo ze strony milionów żydów rosyjskich wprawionych w ruch przez wojnę" i woła o środki zaradcze. P. Fritz nie jest antisemitą, owszem, pewną niewielką domieszkę żydowską uznaje za korzystną, a żydów niemieckich uważa za równouprawnionych Niemców, którzy powinni zachować nadal wszystko, co im dotąd przyznano, ale pod jednym warunkiem: jeżeli solidarnie z innymi Niemcami będą bronić kraju przed przypływem żydów z Polski i Rosyi. P. Fritz nie jest nawet nieprzyjacielem tych „wschodnich żydów", przeciwnie litnje się nad nimi i pragnie im dopomódz, byle utrzymali się w pewnem oddaleniu od Niemiec: „Użyczmy, powiada, biednym uciśnionym żydom wschodnim wszelkiej możliwej opieki, ale ludowi niemieckiemu użyczmy opieki przeciw żydom wschodnim". Jako formę tej opieki uważa autor: „zamknięcie granic jeszcze przed zawarciem pokoju i zanim masy wschodnie ruszą ku naszym granicom".

Broszura Fritza była omówiona przychylnie w całym szeregu czasopism niemieckich.

Dla braku miejsca nie możemy tu powoływać się na inne publikacye, a tem mniej na liczne artykuły w prasie, zaznaczające to samo stanowisko. Jako charakterystyczny moment należy podnieść, że żądanie powyższe jest wspólne różnym, często wręcz przeciwnym kierunkom myśli politycznej. Poza publicystyką znalazło ono wyraz także w ciałach i organizacyach parlamentarnych. Na jednem z niedawnych posiedzeń parlamentu niemieckiego słyszeliśmy głos domagający się ochrony na przyszłość przed żydami wschodnimi. W lutym r. b. dwie grupy polityczne w Austryi, niemiecki związek narodowy i stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, do wspólnie wypracowanego programu wstawiły żądanie zakazu imigracyi żydów z terenów okupowanych. Na linii tego żądania ustawiają się wreszcie i żydzi niemieccy, zdawna tam osiadli. Żyd niemiecki Maks Marcus pisze o swoich współwyznawcach ze wschodu: „Ci żydzi są dla nas wszystkich nieszczęściem: wprowadzają do nas wciąż powietrze ghetta i tworzą najwyższe niebezpieczeństwo dla pomyślności i zgody ludów". Sekunduje temu odżegnywaniu się od współwyznawców prasa berlińska, znajdująca się, jak wiadomo, w przeważnej części w rękach żydów-wydawców i żydów-dziennikarzy.

Jeżeli żydzi niemieccy domagają się ograniczeń dla własnych współrodaków, jeżeli odtrącają ich ręce wyciągnięte ku źródłom zachodniej kultury, z których sami piją do syta, to jest to zjawisko tak potworne, że zająć się nim powinna raczej patologia, niż dziennikarstwo. Co innego gdy chodzi o stosunek aryjsko-niemieckiej opinii do wyzwolonych żydów wschodnich. Tu stajemy wobec fatalnego jakiegoś nieporozumienia. Myśl przesunięcia osławionej rosyjskiej granicy osiadłości na zachód jest sprzeczną zarówno z uczuciami humanitarnemi, jak z hasłami, które błyszczą na zwycięzkich sztandarach powiewających nad Dźwiną i Styrem. Europa środkowa, która w umyśle Fr. Naumana powstała jako koncepcya jedności polityczno-gospodarczej, ma przejawić się także jako wcielenie pewnego ideału moralnego, który użyczy jej najskuteczniejszej siły spajającej. Ideał ten musi przeciwstawić się Rosyi. Europa środkowa wylała potoki krwi niemieckiej, węgierskiej, słowiańskiej, tureckiej, a wreszcie trochę i żydowskiej, po to wszak, by oczyścić nasz obszar geograficzny z barbarzyńskich metod rządzenia, jakiemi posługiwał się carat rosyjski. Jedną z takich metod było upokarzające dla żydów prawo o granicach osiadłości, prawo skupiające ich na określonej przestrzeni niby niewolniczą trzodę, prawo urągające humanitaryzmowi, kulturze i godności ludzkiej, prawo, na które zdobyć się mogła tylko Rosya. Nawet rosyjskie liberalne żywioły uważały to zepchnięcie żydów na stanowisko jakichś pół-ludzi za hańbę swej ojczyzny i wszystkie rosyjskie ruchy wolnościowe wysuwały jako stały postulat, aby

żydowi wolno było poruszać się swobodnie jak każdemu innemu człowiekowi. Trudno więc zrozumieć. iż w Europie środkowej, w chwili, gdy krucyata kultury przeciw barbarzyństwu. praworządności przeciw samowoli dobiega do końca. odzywają się głosy za zachowaniem tej pozostałości rosyjskiej, z przesunięciem tylko jej geograficznego kierunku ze wschodu na zachód. Jako ludzie. jako synowie narodu szczycącego się starą tradycyą tolerancyi. wreszcie jako współinteresowani, uważamy za nasz obowiązek opowiedzieć się głośno przeciw scharakteryzowanym wyżej prądom opinii. Z ludnością żydowską spotykamy się często i spotykać się będziemy długo na punktach tarcia. Wszelako pojmujemy ten tosunek jako wolną grę sił. bez uciekania się do średniowiecznych pomysłów, które praktykowała u siebie Rosya, a które w spadku po niej. wbrew hasłom tej krwawej wojny, jaką toczymy, pragną przejąć politycy szczycący się przynależnością do Europy środkowej.

Należy oczekiwać, że żydzi polscy. nie poprzestając na platonicznem tylko zaznaczeniu stanowiska, jak my, rozwiną cały swój potężny wpływ i uruchomią swe rozległe stosunki zewnętrzne, aby skutecznie przeciwdziałać agitacyi godzącej w ich cześć ludzką, niemniej jak w żywotne ich interesy, i zapobiedz historycznemu skandalowi, jakim byłoby utrwalenie w Europie rosyjskiej „czerti osiedlosti“ w nowej i tem haniebniejszej postaci.

A. Ch.

Odpowiedź Niemiec.

Notę, którą rząd niemiecki wysłał do Ameryki. jako odpowiedź na memoryał ostatni w sprawie łodzi podwodnych. posiadamy na razie w streszczeniu telegraficznem. Jest ono wszakże obszerne i można przypuszczać. że podaje wszystkie punkty istotne.

Zaczynając od najważniejszego, należy przypomnieć, że faktyczne żądanie Ameryki, zawarte w jej nocie, brzmiało dosłownie jak następuje:

> Jeżeli rząd cesarski nie oświadczy teraz, bezwłocznie, że zaprzestaje swych obecnych metod walki łodziami podwodnemi przeciw statkom pasażerskim i frachtowym, i jeżeli tego nie uczyni, wówczas rząd Stanów nie może mieć innego wyboru. jak rozwiązanie zupełne stosunków dyplomatycznychi z rządem niemieckim.

Odpowiedź Niemiec na to żądanie przedstawia się w słowach następujących:

> Rząd niemiecki podaje do wiadomości Stanów Zjednoczonych, że niemieckim siłom zbrojnym na morzu wydano polecenie, by, przestrzegając ogólnych zasad międzynarodowych co do zatrzymywania, przeszukiwania i niszczenia okrętów handlowych w obrębie wojennego obszaru na morzu, nie zatapiały okrętow kupieckich bez ostrzegania i ratowania ludzi, chyba, że one chciałyby uciec, lub stawiały opór.

Temsamem ustępuje stan poprzedni, który Niemcy określają tak:

> Faktycznie polecono niemieckim morskim siłom zbrojnym, prowadzić wojnę łodziami podwodnemi według ogólnych międzynarodowych zasad o zatrzymywaniu, przeszukiwaniu i niszczeniu okrętów handlowych z jednym wyjątkiem wojny handlowej z napotkanymi w angielskim obszarze wojennym nieprzyjacielskimi okrętami frachtowymi, co do których nigdy nie dawano Stanom Zjednoczonym żadnych zapewnień.

Niemcy są więc gotowe odstąpić od dotychczasowej praktyki i w obszarze wojennym angielskim „przestrzegać ogólnych zasad międzynarodowych co do zatrzymywania. przeszukiwania i niszczenia okrętów handlowych“. Zasad, których. jak zaznaczają, przestrzegały poza tymże obszarem wojennym, a których dotychczas na ten obszar nie rozciągały.

Czy rząd amerykański będzie tę koncesyę uważał za spełnienie swego żądania? Czy uzna, iż temsamem złożyły Niemcy zapewnienie, że „zaprzestają swych obecnych metod walki łodziami podwodnemi przeciw statkom pasażerskim i frachtowym“? Odpowiedzi udzielić może nowa nota Ameryki. Sprzeczność zachodziła bowiem między Waszyngtonem, a Berlinem, także co do kwestyi. czy łodzie podwodne i poza obszarem wojennym angielskim stosują się do postanowień prawa międzynarodowego?

Stany Zjednoczone twierdziły, iż tak nie było. W nocie ich podkreślano parokrotnie, w formie tezy, że komendanci łodzi podwodnych nie stosowali się do wydanych im poleceń. tj. że nie ostrzegali statków napotkanych przed storpedowaniem i nie dawali czasu na ratowanie załogi oraz pasażerów. W niektórych wypadkach ostrzeżenie następowało, w niektórych go nie było. Otóż na to odpowiada rząd niemiecki stanowczo, iż na powątpiewanie w to, że odnośne rozkazy zostały lojalnie wydane i lojalnie przeprowadzone, nie może rząd niemiecki nikomu pozwolić“. Rząd niemiecki dopuszcza wprawdzie omyłki, lecz dodaje, że uniknąć ich nie można. Jest to przeciwne twierdzeniu poprzedniej noty amerykańskiej iż dalszemu niszczeniu bez różnicy statków handlowych wszelkiego rodzaju i narodowości poza wodami, które rząd cesarski uznał za właściwe oznaczyć, jako leżące w strefie wojennej. nie położono żadnej granicy“.

Reasumując przeto całą kontrowersyę, można stwierdzić: 1) że co do walki podwodnej na obszarze wód wojennych angielskich dotychczas nie obserwowano ostrzegania statków handlowych przed zatopieniem i że na przyszłość łodzie podwodne mają je ostrzegać oraz ratować ludzi. Jest to oczywiste novum w stosunku do stanu poprzedzającego. podkreślone przez Niemcy wyraźnie jako koncesya.

2) że poza obszarem wojennym według przedstawienia niemieckiego, zasady tej zawsze przestrzegano, poza nieuniknionymi omyłkami. W tym punkcie nota niemiecka jest z twierdzeniami amerykańskiej sprzeczną zasadniczo.

I ta wszakże koncesya. jaką Niemcy czynią, jest obiecana tylko warunkowo na pewien czas. Wynika to z następującego passusu noty berlińskiej:

> Rząd niemiecki spodziewa się, że polecenie wydane siłom zbrojnym niemieckim na morzu także w oczach rządu amerykańskiego usunie wszelkie przeszkody dla urzeczywistnienia proponowanej swego czasu przez Niemcy współpracy, by jeszcze podczas wojny przywrócić wolność i że rząd amerykański obecnie od rządu angielskiego z całym naciskiem żądać będzie rychłego przestrzegania norm ogólnie uznanych przez narody jeszcze przed wojną i że to żądanie przeprowadzi.

Owa „wolność mórz“, jak z poprzednich ustępów wynika, jest równoznaczną z zaprzestaniem przez Anglię blokady Niemiec. I rząd berliński kończy:

> Gdyby kroki rządu amerykańskiego nie doprowadziły do upragnionego rezultatu, to jest, by przeprowadzać u wszystkich narodów wojujących poszanowanie ustaw ludzkości, to rząd niemiecki stanąłby wobec nowego stanu rzeczy i na ten wypadek musi sobie zastrzedz zupełną wolność swej decyzyi.

Stan więc obecny przedstawia się tak:

Walka podwodna na morzach. nieobjętych zakreśloną przez Niemcy strefą wojenną, tj. na wodach nieangielskich, utrzymuje się w dotychczasowej formie. Walka zaś ta w strefie wojennej będzie obecnie taką samą, jak w niewojennej, t. j. modyfikuje się tak, iż statki pasażerskie i handlowe będą przed przeszukiwaniem i ewentualnem zatopieniem ostrzegane przez łodzie podwodne. Ta ostatnia metoda będzie stosowaną w oczekiwaniu. iż Ameryce uda się, przez nacisk na rząd angielski, „przywrócić wolność mórz“. Jeżeli to nie nastąpi, rząd niemiecki będzie uważał. iż znów ma wolne ręce co do powrotu do poprzednich sposobów walki na wodach, objętych strefą wojenną. przez siebie nakreśloną. Stanowisko Ameryki wobec tych propozycyj przewidzieć się nie da. Spodziewać można się. że odpowiedź nastąpi szybko.

Poza tym stanem aktualnym. który Niemcy w swej nocie proponują. pozostaje wszakże jeszcze kwestya zasadnicza. Ameryka sformułowała ją w swej poprzedniej nocie tak

> Rządowi Stanów uprzytomniło się, ku jego ubolewaniu. że stanowisko, jakie od początku zajmował, jest niechybnie słuszne. Mianowicie, że posługiwanie się łodziami podwodnemi do niszczenia handlu nieprzyjacielskiego jest z konieczności, właśnie z powodu charakteru używanych okrętów i z powodu metod, jakie ich używanie z natury rzeczy za sobą pociąga, niezgodne z zasadami ludzkości, z oddawna istniejącymi i niezaprzeczonymi prawami neutralnych, oraz ze świętymi przywilejami niekombatantów.

Odpowiedź rządu niemieckiego na tę tezę brzmi:

> Rząd niemiecki nie może zrezygnować z używania broni łodzi podwodnych także w wojnie handlowej.
>
> W walce o byt, jaką muszą prowadzić Niemcy, nie mogą państwa neutralne spodziewać się, by Niemcy ze względu na ich interesy ograniczyły się w użyciu skutecznej broni, skoro przeciwnikom Niemiec jest dozwolone wedle upodobania stosować środki przeciwne prawu międzynarodowemu.

W tej kwestyi zatem sprzeczność jest oczywista i silnie podkreślona.

Hołd Sienkiewiczowi.

Wczoraj jako w siedmdziesiątą rocznicę urodzin Senat akademicki Uniwersytetu lwowskiego wystosował zaś lwowskie koło liter.-artystyczne przygotowało adres do wielkiego pisarza i obywatela.

Adres Wszechnicy.

Czcigodny Panie!

Przed kilku laty, obchodząc dwusetną pięćdziesiątą rocznicę swej pierwszej fundacyi i pragnąc w uroczystej chwili tej ściślejszym połączyć się węzłem z najzasłużeńszymi mężami narodu. Wszechnica lwowska przesłała Tobie. Czcigodny Panie. jako jednemu z pierwszych w szeregu tych mężów. to. co ma najcenniejszego, dyplom doktora praw „honoris causa“.

Położone na kresach dawnej Rzeczypospolitej, gdzie życie narodowe bywa z natury rzeczy najbardziej narażone na niebezpieczeństwo. wiedząca. że od zwycięskiego odparcia tych niebezpieczeństw zależy również i jej trwałość jako instytucyi narodowej. Wszechnica nasza pragnęła w ten sposób uczcić w Tobie także i bojownika, który wspaniały twórczy geniusz swój oddał z całą świadomością tego. co czynił. przedewszystkiem na usługi — walczącego narodu.

Na stronnicach dzieł Twych potężnych odżyła przeszłość nasza: dzięki niezwykłemu blaskowi, jakim otoczyć ją zdołałeś. nauczyli się ją kochać i najobojętniejsi. nauczyli się pojmować. iż życie społeczeństwa na historycznej polega ciągłości i że bez należytego zrozumienia i ukochania tej ciągłości nie można w sobie pobudzić skutecznej żądzy dalszego trwania narodowego.

A tego rodzaju owocny. uspołeczniający w duchu narodowym wpływ pracy Twojej nie ogranicza się jedynie do tak zwanych oświeconych kół społeczeństwa, ogarnął on jak najszersze jego warstwy. Marzenie Mickiewiczowskie. aby księgi twórcy stały się własnością ogółu, spełniło się także na Tobie. Zapewne ku niemałej Twojej radości. a ku wielkiemu pożytkowi Polski umiłowanie pragnień narodowych, przenikające Twe dzieła, przeniknęło dzięki tym dziełom do ludu i jeżeli ta nadzieja niemającego zaginąć bytu naszego czuje się dzisiaj organiczną cząstką narodu to niedającą się z niczem porównać korzyść tę zawdzięczamy w niezwykłej mierze Twojemu właśnie duchowi.

Atoli geniusz Twój jeszcze jedną narodowi naszemu ogromną wyświadczył przysługę. Nie mieliśmy i nie mamy pisarza, któryby takiego, jak Ty. zażywał rozgłosu wśród obcych. Dzięki powszechnej sławie tej, będącej wynikiem znamienitych sił twórczych, wypełniających Twą duszę i ujawnionych przez Ciebie, rozpowszechniło się i rozpowszechnia słynne imię Polski. Możnaby niemal powiedzieć. iż nazwisko Twoje stało się dla cudzoziemca nazwiskiem Polaka wogóle w najlepszem, najszlachetniejszem wyrazu tego znaczeniu, Polaka, obdarzonego geniuszem. Polaka. kochającego ponad wszystko swój naród. Polaka rozumiejącego prawa innych. ale równocześnie świadomego swych własnych, niezmarłych praw do własnego historycznego życia, Polaka nie przestającego wierzyć ani na chwilę. iż z tego krwawego zamętu. w jaki świat się dziś stoczył. wyłoni się nareszcie — Sprawiedliwość.

I w tym krwawym zamęcie dzisiejszym. w którym pogrążyła się nasza przedewszystkiem ziemia. albowiem na ziemi polskiej rozgrywają się walki. o jakich nie było dotąd mowy w dziejach ludzkich najdonioślej najskuteczniej — dzięki właśnie Twemu nazwisku — zabrzmiał znowu głos Twój. Panie. Nietylko odezwałeś się do sumienia narodów, ażeby narody te przyszły z pomocą niszczonemu tak bezlitośnie krajowi, ale wskazałeś krzywdy, które spotkały nas do tej pory i jakie jeszcze spotkać nas mogą.

I za to należy Ci się również wielka nasza wdzięczność. To też dzisiaj. kiedy kończysz siedmdziesiąty rok życia, w tym dniu. który zamyka tak ogromny obszar czasu. nieustanną. nietylko w literackim kierunku twórczą wypełniony pracą. Wszechnica lwowska, pomna niespożytych zasług Twoich. ponawia niniejszem swe hołdy i najgorętsze zasyła Ci życzenia, ażebyś Czcigodny Panie z tą samą siłą w jak najdłuższe pracował lata i abyś z niezmąconą już radością spoglądał na błogie, słoneczne owoce. które cierpienia i wysiłki narodu z Twoimi połączone wysiłkami. wydać powinny!

Z Senatu akademickiego Uniwersytetu lwowskiego:
Dr K. Twardowski, t. cz. Rektor.

Adres koła lterackiego.

Adres ten opiewa:

Dostojny Panie!

Wśród wielu darów. jakimi Cię uposażył Bóg, który zapalił w Twej duszy iskrę Swą twórczą, byś nią rozpłomieniał duszę narodu. a w usta Twe włożył cudowną moc Słowa. byś wskrzeszał zmartwiałe i budził uśpione umysły . — dał ponadto sercu Twemu miłość tak potężną. abyś nią ogarnąć mógł całą Polski niedolę.

Otrzymane z wysoka dary oddałeś szczodrze Narodowi swemu.

Przez długi lat szereg natchnionem swem słowem krzepiłeś Jego wiarę. umacniałeś nadzieję, kształciłeś

wolę, wskazując drogę poświęceń dla Ojczyzny, aż ku szczytom bohaterstwa.

A gdy oto teraz rozpoczęła się nad ukochaną ziemią naszą straszliwa, nieznana dotychczas w dziejach, burza wojenna, gdy zmiata ona z powierzchni całe osady ludzkie, bujnem dotychczas kwitnące życiem, pozostawiając natomiast ruiny i zgliszcza, gdy tysiące i tysiące najlepszych synów Ojczyzny naszej giną w bohaterskich zapasach, pogrążając w przepaść okrutnej nędzy osierociałe rodziny, jęki ich i wołania odbiły się po przez gromowładny huk armat, potężnem echem w Twojem szlachetnem sercu!

Ze wzrokiem utkwionym w krwawe bojowisko, z pełną nadzieją w nasze narodowe odrodzenie, podniosłeś ponad rodzinami walezących i zgliszczami ich ognisk domowych opiekuńcze ramiona, aby nieść im pomoc, pokrzepienie, ratunek.

Na głos Twój, miłością potężny, nie pozostał głuchym świat cywilizowany. Popłynęły ofiar miliony ku podźwignięciu nędzy dnia dzisiejszego, a wzbudzeniu sił żywych na czas świtu, da Bóg, promiennego Jutra.

I oto, jak przedtem słowem natchnionem, tak w obecnej dobie krwawej tem zbożnem działaniem, stałeś się dźwignią i pokrzepieniem Narodu.

Toż nie dziw, że w chwili, gdy ubiega siódmy dziesiątek lat Twego chlubnego żywota, zwracamy się ku Tobie, dostojny Panie, nietylko z wyrazem życzeń gorących, lecz ze słowami czci i wdzięczności.

Wierny, dobry, zasłużony Synu Ojczyzny, żyj w długie lata ku Jej chwale i odrodzeniu!

Koło liter.-artystyczne, ogłaszając powyższy adres zaznacza, że w myśl objawionych z najpoważniejszych stron życzeń, daje inicyatywę do wystosowania adresu który przesłany będzie dostojnemu jubilatowi. Akt ten podpiszą instytucye naukowe, kuluralne i obywatelskie — niemniej uczestniczyć mogą w tym objawie hołdu i osoby poza niemi stojące.

Ze spraw kościelno-politycznych.

Uwagi z okazyi artykułu o unii. — Katolicy angielscy i duchowieństwo wobec ustawy wojskowej. — Austrya a misye w Turcyi. — Z dziejów francuskiej polityki wobec katolicyzmu w koloniach.

Uczucia zdziwienia, oburzenia i żalu ogarniają po przeczytaniu artykułu p. t. »Die Kirchliche Union mit Rom in der Ukrain« umieszczonego w »Köln. Volksztg« (342), a pochodzącego jak cytowana gazeta wyraźnie zaznacza: »z ukraińskiej strony«. Krótką tę i nie krytyczną elukubracyę, w której nie brak i naciągania historyi, przekręcania i zestawiania faktów, nie mających z sobą nic wspólnego, gotowi jednak nadreńscy czytelnicy, jak i też i katolicy innych krajów przyjąć za dobrą monetę i w tem jest właśnie niebezpieczeństwo. Artykuł przedstawia, że »chrześcijaństwo na Ukrainie wprowadzono jeszcze przed schizmą«, że ta »Ukraina wysunięta więcej ku zachodowi ulegała raczej wpływowi tegoż, nawet po rozdwojeniu w kościele, podcsas gdy Moskwa opierała się temu wpływowi«. Unia popierana przez Jezuitów, owładnęła cały naród ruski, »z wyjątkiem wojska zaporoskiego, które skupiło się około prawosławnego duchowieństwa, co doprowadziło do długich wojen religijnych (?)«. To już naprawdę nazwać trzeba wprowadzeniem w błąd czytelników lub też liczeniem na ich naiwność, jeżeli bunty w prowincyach południowo-wschodnich Polski i napady różnych hetmanów zaporoskich posiłkowanych nieraz przez Turków i Tatarów przedstawia się jako wojny religijne — chyba to tem tylko myślał autor artykułu, bo o innych walkach i historya nic nie mówi — obcy czytelnik zapewno też uwierzy w prawdziwość zdania przytoczonego z książki niegdyś archimandryty Fedora Skumina (1643) że »naród nasz (ruski) sławny i podziwiany przez cały świat«, pokarany został jarzmem polskiem i litewskiem. Z artykułu cytowanego dowiedzą się obcy wprawdzie, że w Chełszczyźnie unię znoszono gwałtem, lecz o tem jacy i kto to byli ci grabarze Kościoła unickiego w nieszczęsnym kraju, zamilczano. Ogłoszony w r. 1905 ukaz tolerancyjny — wywodzi korespodent koloński — toleruje i sekty wywrotowe, »ale niemiłosiernie zakazuje unitom praktykować swą wiarę; wszyscy uniccy księża, którzyby odważyli się przekroczyć granicę państwa, narażają się na Sybir. Cerkwi unickiej, ni kaplicy zakładać nie wolno, a »opornych« w najlepszym razie zaliczono do rzymskich katolików«. By długie lata od czasu zgnębienia unii, jaki kiedy kapłan unicki narażał się i jechał przez granicę, by nieszczęsnym braciom w chełmskiej ziemi nieść pociechy religijne, o tem jakoś nic wie tamtejsza ludność, pamięta zaś dobrze, że byli tam kapłani z Galicyi, ale łacińscy. »Oporni«, o czem pewno wiadomo autorowi artykułu, dobrowolnie przyjęli obrządek łaciński, obawiając się możliwej zmiany polityki wobec cerkwi unickiej, gdyby ją nawet można było przywrócić po ukazie tolerancyjnym. Koroną wszystkiego są końcowe wywody w przytaczanej notatce. W Polsce — powiada — nie rozumiano nigdy dobrze znaczenia unii i w »Galicyi także z polskiej strony nie oceniano należycie tak unii, jak i niebezpieczeństwa schizmatyckiego ze wschodu«. Zdanie zaś o kongresie (!) wszechsłowiańskim (1908) w Pradze i o jakiemś tamże »brataniu się« (?) Polaków z grafem Bobrinskim »leader'em panslawistów, a zarazem agentem wojującego prawosławia« podyktować mogła chyba tylko nienawiść.

Według »Semaine catholique de la Suisse Française (nr. 15, str. 247) na prośbę arcybpa z Westminsters kard. Bourne rząd brytyjski zwolnił od obowiązku służby wojskowej wszystkich duchownych katolickich tak świeckich, jak i zakonnych. Wspomniane czasopismo dodaje, że o tem w Rzymie dowiedziano się dnia 1 kwietnia tj. w dniu, kiedy uroczyście przyjęto w Watykanie Asquitha. I »Salzbg Ztg« (17) donosi o tem postanowieniu rządu angielskiego, bliższych wieści o poszczególnych paragrafach na razie brak. Gdy w Anglii rząd zastanawiał się nad zaprowadzeniem służby wojskowej na wzór innych państw, zaczęto w całym kraju agitować przeciwko zamiarom rządowym i to z pobudek nawet religijnych. Kwakrzy, Baptyści etc. na podstawie Pisma św. udowodniali, że nie wolno jest służyć wojskowo. W publicznej odezwie zaznaczono, że „nie wolno ani ubocznie zabijać lub pomagać w zabijaniu np. przez zakładanie min, lub wykonywanie innych czynności wojennych“, bo każdy taki czyn pomaga „maszynie wojennej, której celem jest i zostać musi zabijanie ludzi“. Dlatego też, jak zapowiadali, „muszą wszelkimi sposobami opierać się prawu“. Katolicy zaś angielscy wychodzili z tego założenia, że byliby uważani za niedobrych patryotów lub tchórzów, zasłaniających się niby „racyami sumienia“, gdyby zasadniczo sprzeciwiali się obowiązkowi służby wojskowej. Pamiętali i o tem, że będzie to z korzyścią dla katolicyzmu w Anglii, gdy rząd przekona się, jak oni „zasadniczo bronią zasady autorytet“.

Luki powstałe wskutek usunięcia francuskich i włoskich misyonarzy z Turcyi zaczynają zapełniać duchowni z państw centralnych. I tak np. z Austryi z północno-tyrolskiej prowincyi posłano Kapucynów na niektóre stanowiska misyjne w Syryi i Małej Azyi, do Smyrny, Beirutu, do którego należą stacye Adana, Melissina, Tarsus i miasto portowe Haifa; obsadzono placówkę i w St Stefano koło Konstantynopola; i do Armenii do kilku stacyi mają iść duchowni z Austryi. (Salzbg Kztg 17).

Czy po wojnie zmieni Francya urzędowa swą politykę wobec katolicyzmu w swoich koloniach, trudno przewidzieć; niektórzy przypuszczają, że nienawiść przeciwko wszystkiemu, co chrześcijańskie, obecnie nieco przycichła, po wojnie jeszcze wzmoże się. Dotychczas w koloniach swych Rzeczpospolita francuska gnębiła katolicyzm, chociaż już Gambetta przestrzegał, by „antyklerykalizmu“ nie robić „produktem eksportowym“. Z dzieła Pioleta T. J. Les Missions Catholiques françaises au XIX Siecle (tom IV—VI) Louveta „Les Missions Cattoliques au XIX siecle przytacza Theologie und Glaube (1916 2 Heft, Missionswesen. Die Schädigung der katolischen Missionen durch Frankreich 195—200) przykłady wprost oburzające. Niektórzy gubernatorzy istne kacyki popierali wprost islam, sektę Mormonów, loże, protestantyzm, wprost zmuszali tubylców nawróconych do odstępstwa byle tylko osłabić katolików. (Tunis, wyspy Tuamotu, Algier, Senegambia, Nowa Kaledonia, Dahome, Cochinchina itd.). Niedobre i to, że osłabło znacznie zainteresowanie dla missyi w narodzie francuskim, Niemcy od niedawna pracujący więcej okazują energii i wynikami mogą się pochlubić lepszymi od Francuzów.

Illustruje to cytow. czasopismo na przykładzie: w Dahome rozpoczęli lyońscy missyonarze swą działalność w r. 1861. Wynik pracy do roku 1913 taki: wikaryat (1910) liczył dopiero 12.350 katolików, 1334 katechumenów, 11 głównych, 10 mniejszych stacyi, 16 szkół z 2507 uczniami i 62 katechistami. Niemieccy misyonarze ze Steyl rozpoczli pracować w Togo dopiero w r. 1892. Przy końcu 1913 liczono w tej niemieckiej kolonii 17.052 katolików 6425 katechumenów, 12 stacyi, 197 szkół z 8463 uczniami i 228 katechistów i nauczycieli.

Peem.

Nasz przemysł a wojna.

(Ciąg dalszy.)

Z poszczególnych gałęzi przemysłu, na pierwszem miejscu pod względem strat poniesionych postawić należy przemysł naftowy (kopalniany i rafineryjny) oraz gorzelniczy. Sama wartość kopalń spalonych w Tustanowicach wynosi — jak widzieliśmy wyżej — do 12 milionów koron. Co do wysokości szkód na kopalniach w okręgach Stanisławowskim, Jasielskim, Krośnieńskim krajowy związek producentów ropy nie posiada danych i Biuro również nie mogło ich uzyskać. Ogólną jednak szkodę, wynikłą wskutek spalenia się urządzeń szybów, ropy w zbiornikach, ubytku produkcyi i t. p. ocenia się na 150—170 milionów koron. Jeżeli mniej niż połowę tej sumy, bo tylko 70 milionów koron przyjmiemy za wyraz szkód bezpośrednich, a straty bezpośrednie rafineryi nafty obliczymy skromnie na 23 do 30 milionów koron (sama rafinerya w Gliniku maryampolskim poniosła około 10 milionów kor. strat), otrzymamy, że przemysł naftowy poniósł szkody w budynkach, urządzeniach, maszynach i zniszczonych surowcach z pewnością nie mniej jak 100 milionów koron.

Podług danych, zebranych przez Biuro wartość przeciętna budynków i urządzeń zniszczonej gorzelni galicyjskiej wynosi 73.000 koron, wysokość szkód tej samej kategoryi, przypadających na jedną gorzelnię uszkodzoną wyraża się liczbą 24.700 kor. Wartość zapasów (ziemniaków, zboża, spirytusu) straconych przez jedną gorzelnię zniszczoną sięga przeciętnie 41.740 koron, w jednej gorzelni uszkodzonej przeciętnie — 22.300 kor. Liczby te podług opinii dyrektora Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych p. Wollmanna w stosunku do rzeczywistych strat są jeszcze nieco za nizkie. Przyjmując je tem śmielej za podstawę obliczenia ogólnego, otrzymamy, że nasz przemysł gorzelniczy poniósł szkód bezpośrednich około 44 miliony koron. Kilkadziesiąt milionów szkody poniósł zmonopolizowany przez państw przemysł tytoniowy przez zniszczenie fabryk w Monasterzyskach i Winnikach. Kilkunastomilionowe szkody wykazują dalej przemysły — tartaczny, cegielniany, młynarski, cukrowniczy, papierowy, browarny, rafineryi spirytusu. Z ogólnego obliczenia wynika, że samych szkód bezpośrednich, to znaczy — w zniszczonych lub uszkodzonych zabudowaniach, maszynach, urządzeniach, w zniszczonych i zrabowanych zapasach surowców i towarów — poniósł nasz przemysł co najmniej na 400 milionów koron.

Same wszakże szkody pośrednie nie wyczerpują strat, o jakie przyprawiła wojna nasz przemysł. Wystarczy uprzytomnić sobie, że produkcya przemysłowo-górnicza Galicyi w latach 1910—1912 przewyższała wartość 600 milionów koron, i że przez 2 lata blizko przemysł nasz znajduje się w całkowitym prawie zastoju, żeby nabrać pojęcia jak wielkie muszą być jego straty pośrednie.

Ocena ogólna szkód wyrządzonych w naszym przemyśle na 1 miliard koron nie będzie wobec tego żadną przesadą.

II.

Zastój gospodarczy, spowodowany przez sojusz w Galicyi nie ograniczył się ściśle do terenu działań wojennych, lecz rozprzestrzenił się i na ten drobny skrawek kraju, który przez nawałę wojenną został oszczędzony. Z odpowiedzi np. otrzymanych przez Biuro z powiatu bialskiego okazuje się, że tylko 37 prc. z pośród zakładów odpowiadających było czynnych, a i te miały szeregi robotnicze ograniczone do 70 prc. normalnej przedwojennej ilości. W Krakowie i powiecie krakowskim czynnych było wśród wypełniających kwestyonaryusze 67 prc. zakładów o 35 prc. normalnej ilości robotników; w powiecie Chrzanowskim — 59 proc. zakładów o 47 prc. robotników, w żywieckim 53 prc. zakładów o 57 prc. robotników. Cóż dopiero mówić o powiatach, przez które przesuwały się ofenzywy i kontrofenzywy.

Z niektórych z tych powiatów wcale nie doniesiono o jakichkolwiek czynnych zakładach, w innych było po 4, 6, 8, prc. czynnych wśród zakładów odpowiadających. Z ogólnej ilości uzyskanych odpowiedzi na kwestyonaryusz tylko 23 prc. pochodziło od zakładów czynnych. Dziś położenie pod tym względem zmieniło się już nieco na lepsze dzięki uruchomieniu około 120 gorzelń i pewnej ilości tartaków, ale nie wróci to naszemu gospodarstwu społecznemu ubytku, jaki poniosło ono dotychczas wskutek zastoju trzech czwartych zakładów przemysłowych. Lecz i zakłady uruchomione już obecnie lub też takie, które nie przerywały ruchu dalekie są jeszcze od normalnej swej działalności. Jedne z nich utrzymują ruch w minimalnych granicach poprostu, żeby nie dopuścić do zmarnienia urządzeń wskutek bezczynności, walcząc przy tem z takiemi trudnościami w sprawie zakupna i dowozu surowca zarówno jak i wysyłki towarów wykonanych, które najczęściej uniemożliwiają wszelki zysk. Inne znowu dla utrzymania się w ruchu odchyliły się od rodzaju zwykłej swej wytwórczości i zeszły do stopnia pomocniczych i reparacyjnych warsztatów, zatrudnianych przez wojskowość, najczęściej jednak — niestety — bynajmniej nie w zyskownym charakterze dostawców wojskowych. W dostawach wojskowych przemysł galicyjski nawet w tych gałęziach, w których większa ilość zakładów utrzymała się w ruchu, tak dobrze jak nie bierze udziału. Wyjątek tu stanowi chyba przemysł tkacki, skupiony w Białej i najbardziej zachodniej okolicy kraju i do pewnego stopnia może przemysł tartaczany. Również i wysoka konjunktura rynkowa w małym tylko stopniu wychodzi na korzyść tym naszym zakładom przemysłowym, które potrafiły utrzymać się w ruchu już to ze względu na wspomniane wyżej trudności w otrzymaniu surowców i w dostawie odbiorcom wykonanych towarów, już to ze względu na to, że niektóre gałęzie przemysłu galicyjskiego pracowały wyłącznie lub przeważnie na wywóz do krajów zamorskich lub też wciągniętych również w wojnę, dziś te gałęzie są albo odcięte w zupełności od swoich rynków, albo

też stoją wobec zaniku na tych rynkach dotychczasowego zapotrzebowania. W takiem położeniu znajdują się naprzykład wszystkie galicyjskie fabryki mebli giętych w Brzeskowicach, Łodygowicach, Jazowsku, fabryka platerów M. Jarry w Krakowie i inne. Wyjątek tu stanowi przemysł naftowy, który aczkolwiek skrępowany w swobodzie spekulacyi, dla której w normalnych warunkach stanowił teren tak podatny, dzięki swemu stanowisku monopolistycznemu może jednak robić dobre interesy.

Jesteśmy więc dotknięci z dwóch stron przez bezpośrednie zniszczenie mnóstwa zakładów przemysłowych wskutek działań wojennych z jednej strony, z drugiej przez to — że warunki kraju, w którym lub tuż obok którego toczymy dalej wojnę, nie pozwalają na swobodny i normalny rozwój przedsiębiorczości, zwłaszcza w dziedzinie gospodarstwa młodej i niedość jeszcze wyrobionej, jaką jest przemysł galicyjski.

(Dokończenie nastąpi).

Dr Aleksander Szczepański.

Odezwa.

Do
Mieszkańców stoł. król. miasta Krakowa!

Świetny wynik trzeciej pożyczki wojennej wykazał znakomitą siłę finansową państwa oraz niezłomną wiarę Obywateli w zwycięstwo i lepszą przyszłość.

Po raz czwarty w ciągu wojny zwraca się do nas państwo o pomoc obywatelską, byśmy jak najliczniej przystapili do

SUBSKRYPCYI

na IV. pożyczkę wojenną.

C. k. austryacki Zarząd skarbowy wydaje celem otrzymania dalszych do prowadzenia wojny potrzebnych środków czwartą austryacką pożyczkę wojenną i to w formie 40-letniej wolnej od podatku 5½% amortyzacyjnej pożyczki pństwowej, jak również wolnych od podatku 5½% spłacalnych w dniu 1 czerwca 1923 roku państwowych bonów skarbowych, przy których tak kapitał jak i odsetki są wolne od wszelkiego podatku i opłat lub jakiegoś innego potrącenia.

Oba typy IV. austryackiej pożyczki wojennej przedstawiają obok patryotycznego celu, dla którego zostają wydane, także nadzwyczaj korzystną lokacyę kapitału. 40-letnia wolna od podatku 5½% amortyzacyjna pożyczka państwowa przynosi 6.08% rocznie, zaś wolne od podatku 5½% spłacalne w dniu 1 czerwca 1923 roku państwowe bony skarbowe przynoszą 6.04% rocznie.

Przez szczególne przywileje, których użycza tak Bank austryacko-węgierski, jak również Wojenna kasa pożyczkowa przy zastawie tej pożyczki, mogą także i te koła pożyczkę wojenną subskrybować, które na razie nie rozporządzają znaczniejszą gotówką.

Czwartą austryacką pożyczkę wojenną, która winna być prawdziwą pożyczką ludową, można także subskrybować, uiszczając równowartość w miesięcznych spłatach.

Sławne czyny armii lądowej i floty utwierdzają naszą wiarę w przyszłość, ale także dowody naszej gospodarczej siły mają siłę zwycięstwa. Potęga państwa pod naporem nieprzyjaciela się wzmogła. Zarówno te objawy, jak wspaniały wynik pierwszej, drugiej i trzeciej pożyczki oraz patryotyczny nastrój i świadomość obowiązku u wszystkich ludów monarchii dają rękojmię pełnego rezultatu Czwartej pożyczki wojennej.

Nasi bracia w polu poświęcają życie i krew za Ojczyznę. Obowiązkiem honoru pozostałych w domu jest zapewnić środki do walki z całych sił aż do ostatecznych granic możliwości.

Przystępujmy więc do subskrypcyi w dobrze zrozumianym interesie narodowym, bo tak nam nakazuje postąpić wiara w lepszą przyszłość.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie instytucye finansowe w Krakowie.

Wszyscy bez wyjątku w miarę swej możności spełnijmy obowiązek obywatelski! Od tego zależy w znacznej mierze ostateczny wynik bohaterskich walk w obronie państwa i Ojczyzny!

Prezydyum stoł. król. miasta Krakowa:
Dr Juliusz Leo. Dr Julian Nowak. Dr Fryderyk Zoll.
Dr Ernest Bandrowski. Franciszek Maryewski.

Składki na pomoc dla nieszczęśliwej Litwy

(złożone w Administracyi Głosu Narodu).

Stanisławostwo Królikowscy K 50, Józef Nitsch K 5, X. J K 20, Maryanowie Godlewscy K 100, Wład. Drabik nadodr. art. i X. A. G. K 50 Witold Piotrowski (dla Polaków i Litwinów kat.) K 250, Aleksandrowie Prałowscy K 30, Adam Dobiecki K 13, Leon Dihm K 10, X. Henryk Wędzicha K 20, Józef Słotwiński K 3, O. Alojzy Tajduś od parafii Jodłownik K 65, Dzieci szkolne w Jeleśni K 10.12 Kazimiera Kadyjówna K 10, X. Lewicki, Trzeboś K 20, Franciszek Machalski K 5, Karol Radwański K 2. E. M. D. z Rrzeszowa K 5. R. P. z Mielca K 10, Dr. Stefan Nowakowski K 10, Lesław Rzewuski K 20.

razem . . .	*708.12 K*
do dnia dzisiejszego . .	*2.699.26 „*
Ogółem	*3.407.38 K*

MARYA SZAWŁOWSKA

NOC

Płynie czas — płynie czas...
Słyszycie?
W rozgwarze miast, w turkocie kół,
Płynie dokoła nas,
Unosząc kręgiem życie.

Cicha noc — cicha noc...
Milcząca,
Jakgdyby głos dalekich mórz,
Bije przemożna Moc
O piersi falą trąca.

Wielki dzwon — ciężki dzwon
Kołysze,
I bije wciąż powolny spiż,
W głęboki bije ton,
A noc cichością dysze...

Pamiętajcie o Czerwonym Krzyżu!

Pierwszy raz od początku wojny apeluje do Waszej ofiarności.

Zapisujcie się na listy członków.

Tydzień Czerwonego Krzyża trwa do 7 b. m.

Kupujcie odznaki i pamiątki Czerwonego Krzyża!

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś w niedzielę św. Domiceli — Jutro w poniedziałek św. Stanisława biskupa krak. i męczennika.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 7, zachód przypada o godz. 7 min. 7; długość dnia godz. 15.

Kraków, 7. maja 1916.

Kwestya teatralna jest dalej wojenną aktualnością Krakowa. Teatr nasz „miejski“ dotychczas głównie z tytułu, został ostatecznie, po wielu mniej lub więcej nieciekawych perypetyach — umiastowiony naprawdę, tak, że artyści przestali ponosić ryzyko finansowe z równoczesnem ograniczeniem w poborach. Obecnie będzie się robiło z nimi kontrakty, których dotychczas nie mieli, gmina objęła finansową odpowiedzialność za ich płace.

To załatwia wszakże społeczną tylko i finansową stronę kwestyi. Pozostaje artystyczna, w czasach normalnych główna, nawet jedyna, a „umiastowienie“ w obecnej formie jest wszakże powrotem do normalnych stosunków, lub przynajmniej powrotu tego próbą!

Jakie losy czekają dalej, pod tym względem, instytucyę, której wysokim poziomem chlubił się zawsze Kraków?

Nim przyszłość na to odpowie, trzeba stwierdzić jedno, co powiada głos powszechny: że teatr nie może być takim, jakim był p r z e d gościną Ludwika Solskiego. Musi być innym i lepszym. Musi być dobrym, tak, jak nim w ostatnim czasie nie był.

Jakie ku temu drogi? Jest tylko jedna: ujęcie teatru przez rękę fachową i silną. Nie zastąpi jej najlepsza wola i najpiękniejsze aspiracye artystyczne. Kraik kulis musi się znać w najdrobniejszem zagięciu terenu, tak jak psychologię jego mieszkańców. Aby nim rządzić, musi oddać się tym rządom wyłącznie, musi się znać ich technikę, mieć poczucie autorytetu i — sam autorytet. A że „umiastowienie“ stworzyło w samem swem założeniu szereg „instancyj“, dobrych w biurokracyi, lecz fatalnych w państwie kapryśnej sztuki, więc złe to trzeba zrównoważyć silnym rządem jednostki, władającej w imieniu miasta.

Ostatnie pytanie: jak tego dokonać? Odpowiada na nie duch, jaki wstąpił w organizm teatralny z pojawieniem się Ludwika Solskiego. Nasz były, niestety, dyrektor, naoliwił w paru dniach zdezolowaną mechanikę, tak, że wszystkie kółka poszły w ruch jak za najlepszych czasów. Świetnością swego aktorstwa i zmysłem organizatorskim naprawił to, co popsuło się w państewku przy placu św. Ducha. Niezawodnie starczy na pewien czas tego rozpędu, jaki on nadał. Nie starczy jednak na długo, jeżeli odprzęgniemy od tej maszyny jego indywidualność. Jest to zdanie nietylko publiczności. Nie tają się z niem artyści, znużeni dotychczasowymi prowizyami, bo czują, że tylko w uporządkowanych stosunkach da się pracować intenzywnie.

Nie o to więc obecnie idzie, czy Ludwik Solski ma być pozyskany na kierownika sceny krakowskiej, bo to jest pewnikiem ponad wszelką dyskusyą. Idzie o to, co uczynić, aby go pozyskać?

Mamy nadzieję, iż zarząd miasta zdał sobie sprawę z pierwszego, o drugiem zaś myśli jak najskrupulatniej. Z chwilą ustania prowizoryum ustają też automatycznie wszelkie względy, jakimi obdarzała publiczność nasz teatr, patrząc przez palce na setne braki i niedomagania. Mamy znów teatr miejski w dawnej formie i stawiamy mu dawne, to znaczy wysokie wymagania. Jeżeli ich się nie uwzględni, wówczas odpowiedź znajdzie się — w kasie. A nie będzie dla miasta wesołą.

A zatem: pozyskać fachowego kierownika, a dla pozyskania dać mu odpowiedni zakres władzy. Solski udowodnił dawno, że sprawować ją umie. Oby więc nie powtórzyła się raz jeszcze tragikomiczna historya z czasów jego rezygnacyi, że czyniono niejedno, aby do ustąpienia go spowodować, a gdy odchodził, żegnano z żalem i z przeczuciem, że dla teatru zaczyna się okres klęski.

Z miasta.

J. E. bar. Erich Diller, namiestnik Galicyi, przybywa w dniu dzisiejszym — jak już donieśliśmy — z Przemyśla do Krakowa. Jutro w gmachu starostwa przedstawią się p. namiestnikowi miejscowe władze, poczem udzielać będzie audyencyi. Początek przyjęć o godz. 10. przed południem.

O reaktywowanie Rady miejskiej. Wczoraj odbyło się pod przew. prez. Dra Leo przy współudziale Delegata Dra Fedorowicza posiedzenie krakowskiej Rady przybocznej, oraz Wydziału doradczego podgórskiego. Na wniosek Prezydyum miasta uchwaliła Rada przyboczna wysłać deputacyę do Namiestnika Galicyi bar. Dillera, która ma mu wręczyć memoryał w sprawie reaktywowania Rady miejskiej.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie Wydziału filozoficznego odbędzie się we wtorek 9. b. m. o godz. 5. po południu. Porządek dzienny: 1. Czł. Stan. Tomkowicz: Obecny stan archiwów i bibliotek w Radomiu i Kielcach. 2. Czł. J. Tretiak: Ze studyów nad Mickiewiczem: nieznany wiersz jego z czasów wileńskich. 3. Czł. T. Sinko: De traditione orationum Gregorii Nazianzeni. Pars prima. Potem odbędzie się posiedzenie ściślejsze.

Gościnne występy homoncvusów. Jeszcze nie umilkły działa, nie zdołano rozpocząć akcyi odbudowy, a zewsząd dochodzą nas wieści o oględzinach majątków ziemskich przez czynniki poza krajowe, tak prywatnych reflektantów na kupno ziemi polskiej, jak niemniej przedstawicieli spółek i instytucyj finansowych. Z wywłaszczeniem zagłębia krakowskiego przez obcych rośnie chęć nabycia ziemi, której podziemne skarby stały się już ich własnością. Powiat chrzanowski cieszy się największem zainteresowaniem, gdzie już odbywają się pertraktacye i należy obawiać się ich fatalnego dla kraju skutku. Na razie nie podajemy miejscowości zagrożonych wywłaszczeniem w nadziei, że zainteresowane kapitały polskie i sąsiednie wielkie majątki postarają się o nabycie zagrożonej ziemi. Z firm, które rozpoczęły już kroki w Galicyi celem wykupna ziemi, tak w pow. chrzanowskim jak rzeszowskim, najwięcej czynne są „G i e s c h e s E r b e n“ i M o r a w s k i B a n k a g r a r n y, które przy pomocy rodzimych obcoplemiennych faktorów rozpoczęły już czynności. W Rzeszowskiem grozi wywłaszczenie majątkowi, wynoszącemu przeszło 3000 morgów, własność bardzo znanej i szanowanej rodziny ziemiańskiej, którą zniszczenie wojenne popycha w objęcia obcych spekulantów. W sprzedaży jednego z majątków pośredniczy znany już w transakcyach parcelacyjnych pośrednik i spólnik chrześcijanin. Mamy nadzieję, że do wywłaszczeń nie przyjdzie, że nie będziemy zmuszeni nazwisk podawać w pismach, jako przestrogę dla innych.

Loterya artystyczna na wystawie „Legiony Polskie“. W poniedziałek 8. bm. o godz. 5. po południu za osobnymi wstępami w cenie 60 hal. odbędzie się w Pałacu Sztuk Pięknych (plac Szczepański 4) na wystawie „Legiony Polskie“ loterya artystyczna blisko 80-ciu obrazów, studyów, szkiców, oraz rzeźb, a zarazem licytacya kilku pierwszorzędnej wartości utworów artystycznych. Nadzwyczajna hojność i ofiarność ze strony niemal wszystkich artystów Krakowa, których same nazwiska mówią o nadesłanych dziełach, umożliwiła Sekcyi pomocy Legionistów przy Lidze Kobiet N. K. N. pozyskanie tak potrzebnych funduszów na jej cel. Długi poczet artystów powinien zachęcić wszystkich do rzetelnego poparcia loteryi. Dzieła swoje na loteryę ofiarowali: Aksentowicz, Bukowski, Cybulski, Fałat, Gałęzowska, Gramatyka-Ostrowska, Gramatyka, Geppert, Krzesz, Koszeliński, Knausówna, Kotarniński, Laszczka, Malczewski, Jaxa Małachowski, Meleniewska, Niesiołowski, Procajłowicz, Puszet, Rychter-Janowska, Skótnicki, Stachiewicz, Skrochowska, Szczepkowski, Tetmajerówna, Wyczółowski, Zalewska.

Odłożenie koncertu. Koncert p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, który na dochód Czerwonego Krzyża miał się odbyć w niedzielę dnia 7. maja wieczorem, został odłożony z powodu zajęcia sali Sokoła na pożegnalną uroczystość, urządzaną na cześć ustępującego komendanta twierdzy J. E. generała zbrojmistrza Kuka. Koncert odbędzie się natomiast nieodwołalnie w piątek dnia 12. bm. o godz. 8-mej wieczór. Zakupione bilety nie tracą wartości.

Z Polski i ze świata.

Urodziny Sienkiewicza — w prasie czeskiej. Prawie cała prasa czeska zanotowała 70-tą rocznicę urodzin Henryka Sienkiewicza. „Narodni Listy“ poświęciły rocznicy obszerniejszy artykulik, w którym wspomniawszy główne dzieła twórcy Trylogii i jego zasługi obywatelskie, dodają, że prawie wszystkie utwory Sienkiewicza są przełożone na język czeski i wydane przez różnych nakładców. Kończy się zaś artykuł „Narodnich Listów“ stwierdzeniem, że „Czeski naród łączy dziś swoje życzenia z życzeniami narodu polskiego, aby Henryk Sienkiewicz jeszcze długie lata mógł pracować nad urzeczywistnieniem ideałów narodowych i ogólno-ludzkich“.

Z Nowego Targu. „Gaz. Podhal.“ donosi: Pod przewodnictwem kierownika starostwa p. Głowińskiego obradował Komitet z zaproszonych osób, któryby się zajął zorganizowaniem składek na Czerwony Krzyż. Prace Komitetu są też od niedzieli widoczne. Młodzież szkolna, z tutejszego gimnazyum zbiera wszędzie od przechodniów składki do puszek; inni chodzą po domach po kweście na tę dobroczynną instytucyę. Starsi z inteligencyi jednają nowych członków. Publiczność chodzi udekorowana odznakami Czerwonego Krzyża lub palmami, wybitemi na rocznicę zwycięstwa pod Gorlicami.

Poranek ku czci Konstytucyi 3 maja odbył się w Nowym Targu dnia 3 maja. Po uroczystem nabożeństwie, na którem wysoce podniosłe kazanie wygłosił X. Wojewodzic, zebrana w Sokole młodzież i jej wychowawcy z Drem Dembowskim, wiceprezydentem Rady szkolnej Krajowej na czele, wysłuchała gorącego przemówienia p. prof. Stępienia i oddanych dobrze śpiewów i produkcyi muzycznych, jako też deklamacyi. Były kierownik oświaty w Galicyi — p. Dembowski, rozmawiał głównie z przedstawioną mu młodzieżą z uchodźtwa, a do zgromadzonych uczniów klas wszystkich miał bardzo serdeczną przemowę.

Z Przemyśla. W powiecie przemyskim jest ogółem 43 wsi spalonych i zniszczonych wypadkami wojennymi. Praca nad ich odbudową natrafia z natury rzeczy na liczne przeszkody. Wielu miejscowości ze względu na ich strategiczne położenie zupełnie jeszcze odbudowywać nie można. Na razie wystawiono 250 baraków a 1000 rodzin (po cztery w jednym baraku) znalazło już w nich pomieszczenie (pozostaje jeszcze 6000 rodzin ewakuowanych), rozpoczęły też pracę w powiecie 3 pługi parowe. Staraniem Towarzystwa „Dobry Pasterz“ z biskupem Fischerem na czele stanęły trzy kościółki barakowe, a to w Wyszatycach, Ujkowicach, ostatni w Witoszyńcach. Utworzył się w Przemyślu komitet mężów zaufania dla popierania krajowej akcyi przemysłowo-rękodzielniczej na polu odbudowy. — Spodziewać się więc należy, że już tym razem nie uda się węgierskiej firmie Fonagy uzyskanie wyłącznego prawa do odbudowy baraków, co niestety dotąd miało miejsce — tembardziej, że wystawione przez nią baraki, jak to i komisya c. k. namiestnictwa stwierdziła, wiele pozostawiają do życzenia. Ze smutkiem tu dodać należy, że odbudowę wysadzonych mostów sanowych w Przemyślu prowadzą także obce, niemieckie i czeskie przedsiębiorstwa.

Czas letni w generał-gubernatorstwie lubelskiem. Z dniem 1 maja zaprowadzona została w obrębie całego generał-gubernatorstwa zmiana rachuby czasu przez przesunięcie wskazówek zegarów o jedną godzinę naprzód.

Z Sosnowca donosi „Gaz. Pol.“: Za przykładem sąsiedniej Dąbrowy, w gronie osób, należących do Komitetu organizacyjnego obchodu uroczystości „Konstytucyi 3-go Maja“, wyłonił się projekt zmiany nazw niektórych ulic w Sosnowcu, a mianowicie: ulica Główna, ma być zmienioną na ulicę „Konstytucyi 3-go Maja“, ulica Iwangrodzka na ulicę „Księcia Józefa“, ulica Mikołajewska na ulicę „Dąbrowskiego“, ulica Fabryczna — na ulicę „Kościuszki“ i t. p.

Do 1. maja b. r. na całym obszarze okupacyi niemieckiej w Królestwie Polskiem rozsyłane mają być telegraficzne komunikaty z przepowiedniami pogody. Komunikaty takie wywieszane będą codziennie we wszystkich urzędach pocztowych i telegraficznych .Oprócz tego będą one rozsyłane abonentom, którzy opłacą za to w urzędzie pocztowym odpowiednią kwotę.

Wykłady języka rosyjskiego w szkołach średnich, uznane przez Wydział oświecenia z początkiem roku szkolnego za nieobowiązkowe, ulegają obecnie dalszej redukcyi. Od wakacyi wielkanocnych znosi się wykład języka rosyjskiego w klasach I, II. i III. W ten sposób język ten, którego odtąd mają się uczyć dopiero od klasy IV-tej życzący sobie tej nauki, spada do właściwej roli obcego nowożytnego języka.

Miejscowi piekarze podali zbiorową petycyę do magistratu, że o ile dostaną mąki z Komitetu żywnościowego, będą wypiekać dobry chleb i sprzedawać go po 32 kop. za bochenek 3 i pół funtowy. Komitet żywnościowy nie chcąc być w tyle, zniżył cenę chleba również do 32 kop. za bochenek 3 i pół funtowy.

Podatek od reklamowanych w Niemczech. „Postęp“ poznański przynosi pod takiem tytułem następującą wiadomość: Do obecnego olbrzymiego bukietu podatkowego należy wpleść nową latorośl, która wyrosła w głowie radcy sprawiedliwości Bamberga. Pan Bamberg proponuje, żeby nałożyć podatek na wszystkich reklamowanych, uzasadniając, że wszyscy reklamowani zażywają wszelkiej swobody i wiedzie im się dobrze, gdy natomiast żołnierze w polu muszą cierpieć niewygodę i narażać wciąż swe życie. Pan Bamberg wylicza, że conajmniej 4 procent ludzi jest reklamowanych i gdyby nałożono przeciętnie sto marek podatku na głowę, możnaby w Niemczech zebrać 258 milionow marek w roku. Ponieważ jednak nie można równego podatku na wszystkich nakładać, bo jedni są tylko na krótki, a drudzy na długi czas reklamowani, przeto zaleca p. B., ażeby przy dochodzie 3000 marek dopłacać 50 procent do dotychczasowego podatku, a każde dalsze 1000 mk. dochodu ma podwyższać podatek o 5 procent aż o 100 proc. Kawalerowie natomiast mają płacić 150 procent podatku więcej.

Drożyzna w Berlinie. Naczelna komenda niemiecka ogłasza, że doszło do jej wiadomości, iż w ostatnich dniach podniesiono znacznie ceny tych towarów w Berlinie, na które niema taryfy maksymalnej, w szczególności zaś ceny drobiu i konserw mięsnych. Poleca się zatem władzom policyjnym aby we wszystkich wypadkach, jakie dojdą do ich wiadomości ustaliły jaknajściślej stan faktyczny i w razie skonstatowania nieuzasadnionej różnicy między ceną nabycia a ceną sprzedażną towaru, bezzwłocznie zarządzały zamknięcie sklepu i wdrażały bezwzględne postępowanie karne. Tak samo należy postępować, gdy kupiec wstrzymuje sprzedaż towaru, jaki ma na składzie. Ten rozkaz naczelnej komendy opatrują pisma berlińskie komentarzem, z którego wynika, że lichwa żywnościowa jest w Niemczech równie rozpowszechniona jak w Austryi.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

XVII. Walne zgromadzenie członków Związku katol. krawców w Krakowie odbędzie się we środę dnia 17 maja b. r. o godz. 7-mej wieczór w lokalu własnym przy ul. Floryańskiej l. 7. — Porządek dzienny: 1. Zagajenie przez przewodniczącego. 2. Odczytanie ostatniego protokołu. 3. Sprawozdanie Dyrekcyi. 4. Sprawozdanie komisyi kontrolującej. 5. Podział zysków. 6. Wybór członków do Rady nadzorczej. 7. Zmiana w § 10. statutu. 8. Wnioski i interpelacye.

Wiadomości kościelne.

Komitet Zjednoczonych Sodalicyj przypomina, że nabożeństwo na cześć Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej odprawione będzie w poniedziałek dnia 8. b. m. w Kaplicy Sodalicyjnej przy kościele św. Barbary o godz. 8-ej rano dla wszystkich Sodalicyj.

Sprostowanie. W nrze 227 »Głosu Narodu« z soboty d. 6 maja b. r. w artykule »Wystawa atlasu gospodarczego Galicyi« (dokończenie), wiersz 28 i 29 od dołu wydrukowano przez pomyłkę: »rzeczy razem z ciężarem wagonów Ta nad wyraz interesu-stawieniu«, ma być: »Dlatego też tylko na pewne rzeczy zwracam uwagę. Co do metody, użytej przy przedstawieniu«.

Składki złożone w administracyi „Głosu Narodu“.

Na Komitet w Vevey: E. M D. 5 kor.

Na K. B. K.: Dr A. Dulowski jako wygrany a nieprzyjęty zakład 10 kor.; Zarząd Kasy Reiffajsena w Oleszycach 20 kor.; Mikołajostwo Rydlowie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Sylwii Kozickiej 20 kor.; Jerzy Rydel (jak wyżej 5 kor.; R. P. z Mielca 40 kor.; Elżbieta Trzcińska 8 kor. 80 hal.; Polak z 4/18 wchkomp. 2 kor. na Kolumny sanitarne K. B. K: A. Wojciechowski od urzędników Tow. Wzaj. Ubezp. w Krakowie (za maj) 118 kor. 30 h; K. Nawrocki 5 kor.; Franciszek Machalski 5 kor.

Na cele opieki nad chorymi Legionistami: M. Kuycz 4 kor. 60 hal.

Na Zakład w Miejscu Piastowem: Dr A. Dulowski jako wygrany a nieprzyjęty zakład 5 kor.; Fran. Sękowski 20 kor.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Niedziela: po południu o godz. 3½ „Złoty wiek rycerstwa“. Wieczorem „Judasz z Kariothu“ — występ dyr. Solskiego.

Poniedziałek: po południu o godz. 3½ „Zemsta Kasznura“ Z. Rogoszówny. Wieczorem „Judasz z Kariothu“, występ dyr. Solskiego.

Wtorek: „Judasz z Kariothu“ — występ dyr. Solskiego.

Środa: „Złote Runo“ Przybyszewskiego — występ dyr. Solskiego.

Czwartek: „Judasz z Kariothu“ — wyst. dyr. Solskiego.

REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.

Niedziela 7 maja popoł.: „Sen nocy letniej“.

Niedziela wieczorem: „Dama dworu“.

Poniedziałek 8. bm. po południu „Sen nocy letniej“. Wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“.

Wtorek 9. bm. „Dama dworu“.

Środa 10. bm. „Gejsza“.

Nowy generał-gubernator w Lublinie.

Dzisiejsza „Krakauer Zeitung“, organ urzędowy komendy twierdzy w Krakowie ogłasza, że Eksc. generał-zbrojmistrz Karol Kuk, dotychczasowy komendant twierdzy w Krakowie, został mianowany generał-gubernatorem w austryackim obszarze okupacyjnym Polski z siedzibą w Lublinie.

Nowo mianowany generał-gubernator ur. 1853. r. ukończył dział inżynierski akademii wojennej i przechodził chlubnie wszystkie stopnie służby wojskowej. Jakiś czas czynny był jako profesor w szkole wojennej dla działu sztuki fortecznej, odbył kampanię bośniacką w 1878 r., a komendantem twierdzy w Krakowie został w 1912 r. Jako taki odznaczył się w czasie, gdy po zbliżeniu się Rosyan pod Kraków w październiku 1914 roku w obrębie obszaru twierdzy Krakowa dokonać się miało nowe ugrupowanie 1. i 4. armii austr.-węg. Pamiątką tych ważnych wydarzeń jest też obelisk, wzniesiony w pobliżu Wieliczki, na wzgórzu Kaima, skąd w dniu 6. grudnia 1914 r. rozpoczął się odwrót nieprzyjacielski.

Ekscelencya Kuk odchodzi jednak z Krakowa nietylko jako zasłużony komendant twierdzy, lecz niemniej jako znany i poważany naczelny kierownik spraw cywilnej ludności obszaru twierdzy. Dzięki jego obywatelskiej działalności o ile to było możliwe ze względu na wybitne wymogi natury wojskowej, uniknęła ludność Krakowa i okolicy wielu surowości zarządzeń ewakuacyjnych. Również bardzo skutecznie zaznaczyła się działalność ustępującego komendanta twierdzy Krakowa na polu aprowizacyi m. Krakowa, a osobny nader ważny dział owocnej pracy jego stanowiła opieka nad kalekami wojennymi i założenie w Krakowie szkoły dla nich, któryto zakład pod wielu względami stał się wzorem dla innych podobnych.

Te zalety umysłu i charakteru jak przytem cechująca Ekscelencyę Kuka wyrozumiałość i duch obywatelski, w traktowaniu zwłaszcza z wielu względów trudnych spraw z zakresu administracyi i sądownictwa wojskowego sprawiały, że odchodząc, w mieście naszem pozostawia pamięć jak najlepszą i szczere uznanie jego zasługi.

Niemniej dodatnio zapisała się w tym ciężkim wojennym czasie działalność Szanownej jego Małżonki Eksc. Amalii Kukowej, która w kierunku organizacyi opieki wojennej i współpracy w Czerwonym Krzyżu położyła wybitne zasługi i niejednokrotnie dała inicyatywę do różnych akcyi humanitarnych.

* * *

Jak się dowiadujemy odbyło się wczoraj w gmachu komendy twierdzy uroczyste pożegnanie ustępującego komendanta, w czem wziął udział korpus oficerski twierdzy. Generalny szef sztabu twierdzy pułk. Grimm, przemówił w imieniu dotychczasowych podwładnych, a Eksc. Kuk zaznaczył w odpowiedzi między innemi, że powołany Najwyższą wolą na inne stanowisko z przykrością odchodzi z tego pola pracy, które jest jego umiłowaniem.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 7. maja.

Urzędowo donoszą dnia 6. maja:

Wschodni teren.

Wojska armii arcyks. Józefa Ferdynanda wyparły Rosyan na południowy zachód od Ołyki z lasku, znajdującego się bezpośrednio przed frontem.

Zresztą nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Włoski teren.

Działalność bojowa była na ogół nieznaczną.

Nieprzyjacielski kontratak na zdobyte przez nas stanowiska na Rombonie został odparty.

Na płaskowzgórzu Lafraun zostali Włosi wyparci ze swych wysuniętych okopów na północ od naszego fortu Lusern.

Północno-wschodni teren.

Położenie niezmienione.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Höfer** mp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 7. maja.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 6. maja:

Zachodni teren.

Na południowy wschód i na południe od Armentieres wykonały nasze patrole skuteczne przedsięwzięcia, wzięły przytem jeńców i zdobyły dwa karabiny maszynowe oraz dwa miotacze min.

Koło Givenchy en Gohelle lekko odparto angielski atak na obsadzony przez nas lej wysądzony.

Na północny wschód od Vienne le Chateau (Argony) spełzło na niczem po walce wręcz większe przedsięwzięcie francuskiej patroli.

Na lewym brzegu Mozy trwają dalej walki działowe i piechoty w okolicy na południowy wschód od Haucourt. Przyniosły one nam znowu kilka sukcesów i nie zostały jeszcze ukończone.

Na południe od Warneton zestrzelił zastępca feldwebla Frankl d. 4. bm. angielski dwupłaszczyznowiec i w ten sposób uczynił niezdatnym do walki czwarty nieprzyjacielski samolot. Cesarz w uznaniu jego działalności jako dzielnego lotnika zamianował go oficerem.

Na południowy wschód od Diedenhofen musiał francuski samolot z konieczności lądować. Jadący nim zostali wzięci do niewoli.

Znaczna liczba francuskich balonów na uwięzi zerwała się wczoraj wieczorem wskutek nagłej burzy i zapędzoną została poza nasze linie. Dotąd więcej jak piętnaście schwytano.

Wschodni teren.

Położenie na ogół niezmienione.

Bałkański teren.

Jeden z naszych okrętów powietrznych z lotu do Salonik nie powrócił. Według angielskiego doniesienia został on zestrzelony i spalił się.

Naczelne dowództwo armii.

Po odpowiedzi Niemiec.

Badanie nieurzędowego tekstu noty.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu: Prezydent W i l s o n wraz z gabinetem starannie rozważy nieurzędowy tekst noty niemieckiej. Nowe polecenia dla komendantów niemieckich morskich sił zbrojnych stanowią osobny przedmiot rozważania. Nie zostanie jednakże złożone żadne oświadczenie o stanowisku rządu, zanim Wilson nie zadecyduje o tem, czy nota niemiecka jest możliwą do przyjęcia. Nie nastąpi to, zanim nie nadejdzie tekst urzędowy.

Uzupełniające wyjaśnienia.

Berlin. (Tel. pryw.). Z kół dobrze poinformowanych podają następujące wyjaśnienie:

„Decyzya, aby na notę W i l s o n a, utrzymaną w tonie więcej niż nieprzyjaznym, odpowiedzieć w sposób pojednawczy n i e b y ł a ł a t w ą dla rządu niemieckiego. Powzięto ją jednakże, gdyż dążeniem rządu było, aby uczynić wszystko, co leżało w jego mocy w celu uniknięcia zerwania z Ameryką, a także dlatego, aby Wilson, skoro Niemcy o ile to tylko było możliwe uwzględniły jego zapatrywanie, obecnie z c a ł ą s t a n o w c z o ś c i ą z a ż ą d a ł o d A n g l i i u w z g l ę d n i e n i a p r a w a m i ę d z y n a r o d o w e g o i a b y d o t e g o A n g l i ę z m u s i ł.

Jeżeli się przeto powiedzie spowodować W i l s o n a i opinię amerykańską do zachowania r z e c z y w i s t e j n e u t r a l n o ś c i, to rząd niemiecki widzieć w tem będzie usprawiedliwienie swego przyjaznego wystąpienia wobec Ameryki.

Zerwanie z Ameryką byłoby natomiast ponownem u m o c n i e n i e m niejednego z nieprzyjaciół Niemiec, a mianowicie z pomiędzy tych, którzy już się zachwiali, a byłoby także przedłużeniem wojny. Tej odpowiedzialności nie chciał przyjąć rząd niemiecki, w imieniu którego kanclerz Rzeszy już przed kilku miesiącami oświadczył, że gotów jest oszczędzić ludzkości dalszego trwania przelewu krwi i podać rękę do pokoju, zapewniającego bezpieczeństwo Niemiec.

W tymsamym duchu ustępliwości spełnił rząd teraz swój obowiązek, aby spór z Ameryką pokojowo rozwikłać“.

Warunkowe ustępstwo.

Wiedeńska „Reichspost“ omawia obszernie odpowiedź rządu niemieckiego i podnosi, że w sprawie tej złożył kanclerz Rzeszy nadto poufne oświadczenie w komisyi budżetowej Sejmu Rzeszy. Ta poufność jest dowodem, jak ważną była treść słów kanclerza.

W dalszym ciągu podkreśla wspomniany dziennik okoliczność, iż ustępstwo, które czyni rząd niemiecki, godząc się obecnie na ostrzeganie okrętów handlowych t a k ż e w obrębie właściwego terenu wojennego naokoło Anglii jest w a r u n k o w e m. Mianowicie rząd niemiecki podkreśla nerównomierność stanowiska rządu amerykańskiego wobec Niemiec a wobec Anglii i żąda obecnie, aby Ameryka przeprowadziła w Anglii przestrzeganie prawa międzynarodowego i zasad ludzkości, o których rząd amerykański z taką emfazą mówi.

Podajemy tutaj odnośny ustęp noty niemieckiej, na podstawie tekstu ogłoszonego w dziennikach niemieckich:

„Naród niemiecki stoi pod wrażeniem, że rząd Stanów Zjednoczonych d o m a g a się od Niemiec o g r a n i c z e n i a s i ę w używaniu skutecznej broni w tej walce o istnienie, a dalsze utrzymanie swego dobrego stosunku do Niemiec czyni zależnem od wypełnienia tego żądania, gdy tymczasem z a d o w a l a s i ę s a m y m i p r o t e s t a m i wobec sprzecznych z prawem międzynarodowem praktyk nieprzyjaciół Niemiec“.

„Reichspost“ zauważa także, że „w chwili obecnej chodzi o to, jak w Ameryce nota zostanie przyjętą. Jakkolwiek wielkie jest ustępstwo Niemiec, to przecież nikt z nas nie będzie miał zbyt wiele nadziei w kierunku pokojowym; sposób wojny łodziami podwodnemi zmieni się tylko wtedy, jeżeli Ameryka jest gotową przeprowadzić w Anglii zwycięstwo zasady prawa międzynarodowego i ludzkości. Ale te względy nie miały dotąd w Waszyngtonie znaczenia. Tam czynne są instynkty trustów i tyrania pieniądza, goniąca za coraz większem bogaceniem się. W Ameryce gromadzą się góry dolarów w czasie, gdy przed starą Europą otwierają się przepaści długów państwowych“.

Z Rosyi.

Pasić u Sazonowa.

Petersburg. (B. kor.) S a z o n o w wydał na cześć Pasića śniadanie, w którem wzięli udział także prezydent ministrów, oraz prezydent dumy i rady państwa.

Suchomlinow uwięziony.

Petersburg. (B. kor.) Petersburska ajencya telegr. Śledztwo w sprawie byłego ministra wojny S u c h o m l i n o w a, który jest oskarżony o nadużycie władzy, zbrodnicze niedbalstwo, zatajanie w swych sprawozdaniach prawdy i o zdradę stanu, powierzono senatorowi S o g o r o d s k i j e m u. Przesłuchał on Suchomlinowa d. 3. maja w jego pomieszkaniu. Po przesłuchaniu oświadczył Sogorodskij, iż konieczne są zarządzenia zapobiegawcze wobec Suchomlinowa, przedewszystkiem zaś musi go uwięzić. Suchomlinow został następnie jeszcze tegosamego dnia internowany w twierdzy piotropawłowskiej.

Przewóz wojska rosyjskiego do Francyi.

Genewa. (Tel. pryw.) „Journal de Geneve“ stwierdza, że przewóz wojsk rosyjskich do Francyi odbywa się pod osłoną j a p o ń s k i c h okrętów wojennych.

Ponieważ wojska te przybywają do M a r s y l i i bez uzbrojenia, przeto użycie tych wojsk znacznie się opóźni.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery wojennej prasowej podają biuletyn rosyjski z dnia 5. maja. Na froncie D ź w i n y wymiana strzałów. Na południe od miejscowości K r e w o zmniejszyła się gwałtowna walka artyleryi. W nocy na 4. bm. rozwinął nieprzyjaciel żywą działalność artyleryi nad k a n a ł e m O g i ń s k i e g o aż do okolicy wsi Waliszcza. Na południowy wschód od dworca O l y k i posunęły się nasze wojska nieco naprzód i fortyfikują obsadzony teren. Poparty gwałtownym ogniem działowym nieprzyjacielski kontratak był bezskutecznym. Tożsamo w okolicy linii kolejowej T a r n o p o l — J e z i e r n a przez posunięcie się w kierunku naszych okopów usiłowane ataki znaczniejszych nieprzyjacielskich sił były nadaremne.

Na froncie Iraku.

Po upadku Kut-el-Amara.

Monachium. (Tel. pryw.) Wedle doniesień dzienników tutejszych pewne oznaki wskazują, iż Anglicy rozpoczną stopniowo z w i j a n i e linii bojowej w Iraku.

Z obawy przed rozruchami wycofano już wojska indyjskie.

Z Grecyi.

Zapowiedź ważnych rozstrzygnięć.

Berlin. (Tel. pryw.) „Vossische Ztg“ donosi z Sofii: Stosunek Grecyi do koalicyi wchodzi w stadyum rozstrzygające. Należy oczekiwać zupełnego zerwania stosunków.

W Londynie mówią o ważnych zarządzeniach koalicyi przeciw Grecyi, które będą polegały przedewszystkiem na o b s a d z e n i u p o r t ó w g r e c k i c h przez koalicyę.

Stan wojenny?

Genewa. (Tel. pryw.) Paryskie dzienniki wieczorne dowiadują się z A t e n, że niebawem nastąpi w Grecyi ogłoszenie stanu wojennego.

Rozporządzenie to dotknie bardzo koalicyę, gdyż w ten sposób u n i e s z k o d l i w i o n e zostaną zabiegi V e n i z e l o s a.

Venizelos a przewóz Serbów.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ podaje wiadomość z A t e n, iż w tamtejszych kołach politycznych n i c n i e j e s t w i a d o m e m, jakoby koalicya porzuciła zamiar przewozu wojsk serbskich przez terytoryum greckie do S a l o n i k.

V e n i z e l o s czyni jak dawniej starania, aby pozyskać opinię publiczną dla sprawy przewozu Serbów i ogłosił w dniu 3. bm. w swojem piśmie wywód, według którego przewóz tych wojsk trwałby ogółem przez 33 dni.

Dziennik urzędowy zbija to zapatrywanie i wykazuje, że przewóz wojsk serbskich do Salonik trwałby przez 70 dni.

Odwołanie częściowej demobilizacyi.

Budapeszt (Tel. pryw.) Sprawozdawca „Esti Ujsag“ donosi z Sofii, że grecki minister wojny cofnął zarządzenia, stojące w związku z częściową demobilizacyą. Oficerowie i żołnierze, którzy uzyskali już zwolnienie, zostali z powrotem do szeregów wezwani.

Obsadzenie Floriny.

Nowy akt przemocy.

Lugano. (Tel. pryw.) „Corriere della Sera“ donosi z Aten, że oddziały francuskie obsadziły F l o r i n ę, położoną o 25 km. na południe od Monastyru.

Nacisk na Grecyę.

Dzienniki zauważają, że wobec postępującego stopniowo obsadzania miejscowości greckich zmusi się Grecyę do ustępstw.

Aresztowania.

Medyolan. (B. kor.) „Corriere della Sera“ powtarza doniesienie „Timesu“, jakoby Francuzi uwięzili jednego urzędnika konsulatu austro-węgierskiego i 12. Turków, którzy właśnie tam przybyli, a których podali jako szpiegów i przemytników.

„Zeppelin“ nad Salonikami.

Doniesienie francuskie.

Paryż. (B. kor.) Urzędownie. Według sprawozdania wojennego, został „Zeppelin“, który w nocy przelatywał nad Salonikami, przez działa sprzymierzonych flot zestrzelony i spadł płonąc do Vardaru.

Wiadomości telegraficzne

»Głosu Narodu« z dnia 7 maja 1916 r.

W sprawie podań o urlopy rolnicze.

Prośby o udzielenie urlopów rolniczych mają być przez osoby znajdujące się w służbie wojskowej przedkładane o s o b i ś c i e podczas raportu.

Dlatego kroki czynione przez należących do rodziny w ministerstwie wojny względnie obrony kraj. nie mogą być uwzględnione. Także przesyłanie takich podań do komend ciał uzupełniających (zakładów itd.) jest niepotrzebnem gdyż, jak wspomniano, wystarcza prośba przedstawiona podczas raportu; przeciwnie, przedkładanie takich podań w oddziałach uzupełniających przeważnie powoduje przewleczenie załatwienia.

Wyjazd delegacyi bułgarskiej.

Wiedeń (B. Kor.). Wiceprezydent bułgarskiego sobranja M o c z y ł o w wystosował przed odjazdem prowadzonej przez niego deputacyi, do prezydenta gabinetu hr. S t u e r g k a telegram, w którym w imieniu delegacyi bułgarskiej wyraża najgłębszą podziękę za zgotowane jej przyjęcie.

Dalsze zbrojenia Holandyi.

Haga (B. Kor.) Urzędownie. Obowiązani do służby w milicyi z rocznika 1916. zostaną w czasie od 16. bm. do 20. bm. wcieleni do milicyi.

Odznaczenie kapłana.

Wiedeń. (B. Kor.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: C e s a r z nadał w uznaniu wybitnego patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem kanonikowi rzymsko-kat. proboszczowi i dziekanowi w Stryju ks. A l e k s a n d r o w i C i ś l e krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Ospa.

Wiedeń. (B. Kor.) Urzędowo donoszą: W czasie od 23. do 29. kwietnia wydarzyło się w G a l i c y i 116 wypadków zasłabnięcia na o s p ę w 25 powiatach (53 gminach), na B u k o w i n i e 10 wypadków w 4 powiatach (6 gminach), a w innych krajach koronnych 61 wypadków.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

HOTEL FRANCUSKI. Hr. Henryk Krasiński z Mszany dolnej. Dr Karol Karowski z Budapesztu. Dr Adolf Schorstein z Wiednia. Drowa Albina Sikorska z Nowego Sącza. Konstanty Jasiński ze Lwowa. Jadwiga Iszkowska z Zakopanego. Marya Balowa z Tuligłów. Amil Adler z Salzburga. Radca Dworu Gustaw Flechner ze Lwowa. Stanisław Łubkowski z Jodłownika. Janina Dziedzicka z Klimontowa. Marya Stroynowska z Wiednia. Marceli Klimontowski z Radłowa. Dr Henryk Monke z Berlina. Robert Töply z Wiednia. Dr Bronisław Potocki z Sambora. Dr Eugeniusz Urbański z Mszany dolnej. Drowie Natanowie Korberowie z Tarnowa. Kazimierz Watraszyński ze Złoczowa. Dr Józef Westreich ze Lwowa.

Nadesłane.

Ostatnia nowość! Ostatnia nowość!

WYDAWNICTWA

J. CZERNECKIEGO

Kraków, Szewska 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornemi reprodukcyami obrazów

Prof. Piotra Stachiewicza:

Listy Pana Zagłoby, Serya I. i II. Bohaterowie arcydzieł H. Sienkiewicza.
„Alma Mater“ Serya papierów listowych ozdobionych kompozycyami o nastroju poetycznym i patryotycznym.
„Ad Astra“ Galerya typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które w najprzedniejszej reprodukcyi oddają w całej pełni finezyę właściwą rysunkowi znakomitego artysty. — Niema kraju, w którymby te papiery listowe nie mogły nazwać się najwytworniejszem wydawnictwem.
Współczesne Malarstwo polskie, Monografie Artystów polskich wydane w zeszytach. Każdy zeszyt stanowi odrębną dla siebie całość i prócz tekstu zawiera 20 barwnych ilustracyi oraz portret artysty. Cena zeszytu 4 Koron.
Największy wybór kart pocztowych z reprodukcyami prac najznakomitszych artystów polskich i innych. — Nabywać można pojedynczo i hurtownie.
Katalog artystycznych kart pocztowych (Polska Sztuka w kartkach pocztowych) zawierający 400 ilustracyi. Cena 1 Kor. 50 hal. Pocztą wysyła się po nadesłaniu 1 Kor. 85 h.

J. CZERNECKI

Kraków, Szewska 17.

Nowe kursa w rządowo upoważnionej

Szkole Buchalteryi i Rachunkowości

państwowej 872

tudzież pisanie na maszynach

STANISŁAWA BURNATOWICZA

W Krakowie, Floryańska 56. koło Bramy, rozpoczynają się 9 maja 1916 r., Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu p. Henryk Nennel.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i spec. leczniczych

pod firmą:

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy L. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krakow. polecone przez toż Towarzystwo.

Wody mineralne sztuczne: odpowiadające składem chem. wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vischy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodłową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cenniki na żądanie darmo. 49

Do odbudowy i prowadzenia cegielni na prowincyi na rachunek krajowego zarządu drogowego

poszukiwany jest fachowo i praktycznie wykształcony

KIEROWNIK

Płaca miesięczna lub kombinowana z premią. Zgłoszenia pisemne z podaniem żądanego wynagrodzenia przyjmuje inż. Biernacki w krajowej inspekcyi drogowej we Lwowie (Gmach sejmowy). 700

Wobec braku nasion

jest jeszcze ciągle czas, zasiać nadzwyczaj rentowne

BURAKI CYKORYI

Nasienie dostarczają i wszelkich wskazówek udzielają:

HENRYKA FRANCKA SYNOWIE
W SKAWINIE. 465

Nadeszły!

FORTEPIANY PIANINA FISHARMONIE

firm pierwszorzędnych do składu fortepianów 630

Heleny Smolarskiej, Wolska 7.

Parkstrasse KARLSBAD Westend.

Dom „BRITISH HOTEL“ PENSION WANDA

Pensyonat dyetecny Wandy Marchlewskiej-Moser, gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. — Usługa polska.

POTRZEBNI

KASYERKA Z KAUCYĄ, KELNER, KAWIARKA.

Zgłoszenia: 669

Cukiernia Lwowska. Floryańska l. 45.

Zarządca dóbr

wszechstronnie doświadczony gospodarz, **odznaczony medalem,** żonaty, wolny od wojska, z dobrymi świadectwami z większych majątków, **szuka posady.** Łaskawe zgłoszenia post.-rest. »Nałęcz«, poczta Gromnik. 693

ARTYSTYCZNE WYKONANE OLEJNE OBRAZY ŚWIĘTYCH

dla kościołów, jako obrazy ołtarzowe, względnie (ikonostasy), obrazy na chorągwie, wizerunki Chrystusowe, (ciała Chrystusa) i trwałe różne Drogi Krzyżowe (14 stacyi) — dostarcza najlepiej i najtaniej

EDWARD WABERSICH,

akademia malar. i religijny zakład artystyczny

w Reichenau obok Gablonz (Czechy).

Cenniki i szkice bezpłatnie. 706

DZIERŻAWY MAJĄTKU

poszukuje

od 1-go lipca doświadczony rolnik w sile wieku. Pożądany obszar 400 do 500 morgów, najchętniej gorzelnia, pobliże kolei, zachodnia część Galicyi. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje kancelarya adwokata dra Feliksa Warchałowskiego w Jaśle. 686

H. Schmeidler

fabryka gorsetów

zawiadamia P. T. Publiczność, że pracuje, jak zawsze, **Stradom 15, filia: ulica Grodzka L. 1.**

Nowe kroje i nowe modele. 702

Kupię willę

nie wielką, solidnie zbudowaną, drewnianą lub murowaną z dużym ogrodem albo **DWOREK** z ogrodem lub parkiem po rozparcelowanym obszarze dworskim, — w pięknej malowniczej okolicy, obok lasu i rzeki, tylko w zachodniej Galicyi, najchętniej nad rzekami Sołą, Skawą, Rabą, Dunajcem lub Popradem, albo w Wiśle (Śląsk). — Dokładne wiadomości z podaniem wszelkich szczegółów i ceny przysyłać należy pod adresem: Oddział Straży bezp. kol. Skawce ost. p. Mucharz.
678

Ziemniaki stołowe 619

wagonami kupuje i sprzedaje chrześcijańska Spółka handlowa w Krakowie ul. Jagiellońska 9.

Opuściła prasę książka p. t.:

STEFAN ŻEROMSKI

SEN O SZPADZIE I SEN O CHLEBIE

(Sen o szpadzie. — Nagi bruk. — Nokturn. — Z odczytem. — Zemsta jest moją. — Nullo. — Literatura a życie polskie. — Sen o chlebie.

Cena K. 2.50 z przesyłką 3 K. 483

Księgarnia Podhalańska (J. Z. Zembaty) Zakopane

Do wynajęcia

6 pokoi, przedpok. kuchnia pasaż, łazienka i t. d. gaz, elektr. na II piętr. zaraz 5 pokoi, przedpok. kuchnia pasaż, łazienka, pokój dla służby i t. d. elektryka na parterze od 1. VII. 1916 r. Batorego 2?. Stróż wskaże.
707

Kapelusze

DAMSKIE

poleca 710

po cenach przystępnych

SALON MÓD

Franciszki Sacher

Kraków. Stradom 27.

Do większego dworu na wieś potrzebni zaraz

1. służący

wolny od wojska.

2. praczka

umiejąca b. dobrze prasować, także i męską bieliznę - Dobre świadectwa wymagane. Zgłoszenia: A. Włodkowa, Kraków, Filipa L. 25.

Tanie resztki

materyi wełnianych do prania i towarów płóciennych z tkalni

Jos. BARTOŠ

Dobruška, Czechy

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyi kostyumowych, sukiennych bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry kretony, deleny i t. d
344

W najbliższych dniach rozpoczynamy

praktyczny kurs języka

niemieckiego

z opłatą miesięczną 5 koron

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Starsza Panna

potrzebna jest zaraz do handlu korzennego śniadankowego. — Pierwszeństwo mają, które odbyły praktykę w Kółkach rolniczych lub handlowych.

Stanisław Świątnicki. Stary Sambor. 69

Poszukuję pokojowej

obznajmionej z obsługą przy stole. Zgłaszać się można przed jedenastą rano, ul. św. Filipa l. 25, I. piętro.
660

Obiady

prywatne i pokoje. Ul. Karmelicka l. 46, **II p. na prawo.**

Młodego

psa legowego

z dobrym wiatrem i dobrą tresurą aportera na terenie suchym jak i z wody, bez względu na rasę i płeć kupię po przystępnej cenie od myśliwego, który wskutek powołania do wojska pragnąłby oddać swego psa w ręce amatora psów i zamiłowanego myśliwego. Łaskawe zgłoszenia proszę wysyłać pod adresem: Lwów, Jabłonowskich 6, I. p., Traczewski. Od zawodowych hodowców psa nie kupuję.
668

KUCHNIA

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku po 1 K 80 h.
Szewska 21, I p.

Handlowiec

zdolny, wolny od wojska z długoletnią praktyką i najlepszemi referencyami poszukuje posady zaraz. Wiadomość w Administracyi »Głosu Narodu« pod literami W. B. Z.

ZAKOPANE

WILLA 688

„WŁADYSŁAWKA“

KASPRUSIE

do wynajęcia mieszkanie 6 pokoi, kuchnia, łazienka, telefon, wszelkie **wygody.** Cena przystępna.

Zgubiono

2 książeczki Banku krajowego na K 40,000 i K 221.— Uczciwy znalazca zechce zgłosić się w Krakowie w Rynku głównym w sklepie Braci Bilewskich, gdzie otrzyma wynagrodzenie 300 K. Postępowanie amortyzacyjne wdrożone. 674

Kółko rolnicze w Modlnicy koło Krakowa

przyjmie natychmiast do sklepu

ekspedyentkę.

Zgłoszenia listowne tamże. 683

Nasiona warzywne

kwiatowe, byliny i cebulki kwiatowe, róże, drzewa, krzewy i wszelkie inne zagraniczne rzeczy w zakres ogrodnictwa wchodzące nabyć można u **K. Rokosa w Turnowie w Czechach.** Cennik na życzenie. 408

87-letnia staruszka

wdowa po weteranie z 1863 r. utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarząd. R. Ferka.